

Henryk Wisner (Warszawa)

Likwidacja zboru ewangelickiego w Wilnie (1639–1646) Z dziejów walki z inaczej wierzącymi

Schyłek lat trzydziestych XVII wieku przyniósł nie tylko dalsze akty przemocy wobec zborów. W roku 1638 został zburzony zbor ewangelicki w Połocku¹. W październiku 1639 doszło do tumultu w Wilnie. Kolejne zamieszki wybuchły w stolicy Litwy w lutym 1640. Nowością było podjęcie przez zelantów katolicyzmu działań zmierzających do prawnego ograniczenia położenia wierzących inaczej.

Tak stało się w roku 1638, kiedy wybryk uczniów ariańskiej szkoły w Rakowie został wykorzystany dla przeforsowania wyroku sądu sejmowego nakazującego usunięcie arian z Rakowa².

Potwierdzeniem zmiany był incydent z czerwca 1639 roku, gdy w czasie obrad Synodu Jednoty Litewskiej podrzucono pisma budzące niepokój zebranych. Jak zauważono, była to „zniewaga od niektórych anonimów papieskich podrzucona, którzy po długim przed tym milczeniu jad swój umorzony poczęli nowymi skryptami ożywiać”³. W istocie, ważne było nie to, co pisano, lecz kto pisał. Fakt, że — jak można przypuszczać — autorzy wywodzili się nie spośród studentów, którzy zwykle stanowili zaczyn niepokojów wyznaniowych, lecz ich zwierzchników.

Jesienią 1639 roku, w czasie kolejnego sejmiku, przemawiający w senacie biskup chełmiński Kasper Działyński poskarżył się na mieszczan toruńskich, że nie dopuścili do wejścia procesji na rynek w czasie święta Bożego Ciała⁴. Było to rzeczą zwykłą, podobnie jak i stwierdzenie biskupa, że dysydenci są przyczyną zła, jakie krzewi się w Rzeczypospolitej. Niezwykła była propozycja usunięcia ich z Królestwa: „Wypędzić radzi!”! Można przyjąć, że nie wyrażała chęci czynu, bo kto i jak miałby go dokonać. Mogła przecież doprowadzić do jeszcze jednej, szkodliwej dla dysydentów uchwały jednostko-

¹Wydarzenia połockie wywołały ostre wystąpienie króla, który nakazał wojewodzie Januszowi Kiszce, także burmistrzom i rajcom miejskim przeprowadzenie dochodzenia, ukaranie winnych, uczynienie sprawiedliwości pokrzywdzonym. Wreszcie, żeby „przeciwko swawolnikom, jeśli się czego podobnego ważyli, według nauki prawa pospolitego postępowali nie dopuszczając dissidentibus in religione christiana krzywd i gwałtów czynić”. Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dalej: BLAN) F 40 ERS 242. Król do burmistrzów i rajców połockich 5 VIII 1638 Warszawa. Biblioteka im. M. Sałtykowa–Szczedrina. Petersburg. Otdiel Rukopisiej. Awtoграфы P. P. Dubrowskiego. Awt. 64, nr 34, k. 62. Władysław IV do wojewody połockiego, 5 VIII 1638 Warszawa.

²J. Tazbir, *Arianie i katolicy*, Warszawa 1971, s. 7–45, *Zagłada ariańskiej stolicy*.

³AGAD. AR, dz. II, ks. 7, s. 75. Kopia listu Baltazara Łąbeckiego do kaznodziejów ewangelickich w Litwie, 1639.

⁴O sporach wyznaniowych w Toruniu — St. Salmonowicz, *O toruńskim tumulcie z roku 1724*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXVIII, 1983, s. 161–184.

wej. Umocnić przekonanie, że zajmują w Królestwie miejsce podrzędne. Ostry sprzeciw, z jakim w izbie poselskiej wystąpił poseł wołkowyski Janusz Radziwiłł, jej decyzja, by iść po skończeniu wotów do króla, jeśli biskup „nie wymówił się z mowy swojej”, spowodowały przecież, że „z napomnienia ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego” Jana Lipskiego biskup cofnął się. Oświadczył, że nie mówi o różnowercach stanu szlacheckiego, „o cnocie i zacności Ichmości dobrze rozumiem i teraz przyznawam”, lecz „przeciw miastom”⁵.

Zimą 1640 biskup wileński Abraham Wojna podjął starania, by nie dopuścić do wybrania Janusza Radziwiłła na posła. Formalną podstawą wystąpienia do sejmiku w Lidzie, gdzie książę kandydował, był udział w uznanych za wrogie, szkodliwe dla kościoła wydarzeniach lutowych w Wilnie. Należy dodać, iż Janusza Radziwiłła nie tylko nie obciążał wyrok sądu, lecz nie zostało przeciwko niemu wzniesione oskarżenie. W marcu sejmik protest biskupa odrzucił i powierzył księciu funkcję poselską⁶. Drugim posłem został katolik, obożny litewski Paweł Sapieha⁷. 19 kwietnia rozpoczęły się obrady sejmu. Niespełna tydzień później, 25 kwietnia i – ponownie — 12 maja posłom przedłożono skargę dominikanów wileńskich, którzy domagali się, w związku z wydarzeniami w Wilnie, usunięcia Radziwiłła z izby poselskiej, przy czym — jak pisał w pamiętniku kanclerz litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł — przeciwnicy księcia nadal „ani nie wnieśli pozwu, ani nie wymienili w protestacji jego nazwiska”⁸. Oznaczało to, że żądanie zawarte w wystąpieniu biskupa wobec sejmiku, a zakonników wobec sejmu, było bezprawne. Przyjęte, stwarzało możliwość karania, a choćby dyskryminacji, nie w następstwie winy dowiedzionej sądownie, lecz oskarżenia. W tym wypadku, oskarżenia wniesionego przez ludzi stanu duchownego przeciw szlachcicowi, ale — szczęściem dla prawa — także Radziwiłłowi. Stąd należy przyznać rację kanclerzowi litewskiemu, który pisał, iż postępowano „gorliwie, ale nieroztropnie”⁹. W rezultacie, tak jak w Lidzie, tak w Warszawie, duchowni doznali porażki.

*

Wydarzenia wileńskie zamykają się w dwóch fazach. Odrębnych, ale które można było łączyć: październikowej 1639 roku i lutowej 1640¹⁰. Ich bezpośrednią przyczyną stały się strzały z łuku, które w piątek 4 października 1639 roku o 5 po południu utkwily w murze otaczającym kościół Św. Michała, w ścianie kościoła, a także znalazły się na terenie przylegającym do kościoła żeńskiego klasztoru Zakonu św. Franciszka.

W sobotę tłum, który zaalarmowany wiadomością zgromadził się wokół świątyni, ruszył na położony obok zbor ewangelicki. Ponieważ zdążono zamknąć bramę, napastnicy zaatakowali szkołę, wdarli się do szpitala, gdzie pobito wszystkich, których zastano, i zniszczono wyposażenie. Skarga, a razem z nią żądanie podjęcia kroków dla przywró-

⁵ AGAD, APP 32, s. 253 — Wota; BPAN Kraków, rkps 367, k. 1 — Diariusz sejmu; Czart. 357, s. 41 — Nowiny z Warszawy; Z. Trawicka, *Sejm z roku 1639*, „Studia Historyczne”, 1972, z. 4, s. 551–598.

⁶ AGAD, AR, dz. II, nr 1198. Atestacja zebranych na sejmiku przedsejmowym urzędników i obywateli powiatu lidzkiego, 27 III 1649(!) Lida. W istocie 27 III 1640.

⁷ AGAD, AR, dz. II, nr 1189. Instrukcja powiatu lidzkiego dana Januszowi Radziwiłłowi i Pawłowi Sapieszce, 27 III 1640 Lida.

⁸ A. St. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. Przeł. i oprac. A. Przybiś, R. Żelewski, t. 2, Warszawa 1980, s. 206.

⁹ *Tamże*.

¹⁰ W bogatej literaturze przedmiotu wskazać należy przede wszystkim cenną rekonstrukcję wydarzeń, której dokonał B. Zwołski, *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639–1641*, Wilno 1936.

cenia porządku, wniesiona przez sędziego grodzkiego wileńskiego, ewangelika, Daniela Naborowskiego do biskupa Abrahama Wojny, do prefekta Akademii ks. Wojciecha Żabińskiego, także do magistratu, pozostała bez odzewu.

W niedzielę z rana tłum przypuścił szturm do zboru, który i tym razem zdołał się obronić, ale dzięki pomocy przybyłej piechoty wojewody wileńskiego, ewangelika, Krzysztofa Radziwiłła. W czasie walki z pewnością zginął Andrzej Kłoczkowicz, zakrystian farnego i zarazem akademickiego kościoła Św. Jana oraz, podobno, siedzący przy kościele Św. Michała żebrak Jakub. Po stronie zborowej najciężej ucierpiał rektor szkoły wileńskiej Jerzy Hartlib, który — pochwycony w mieście — został pobity i parokrotnie wrzucony do Wilenki.

Wieczorem napastnicy uderzyli na położony w pobliżu zboru dom bogatego kupca różnowierczego, Francuza, Jakuba Dessausa. Zarówno mieszkania, jak i znajdujące się obok kramy zostały zrabowane, a ludzie pobici.

W poniedziałek doszło do spotkania biskupa Abrahama Wojny i przywódcy różnowierstwa litewskiego Krzysztofa Radziwiłła¹¹. Jego rezultatem było powołanie komisji złożonej z przedstawicieli i ich, i władz miejskich, dla zbadania przyczyn oraz przebiegu zajść. Zwraca jednak uwagę, że wzywające do spokoju uniwersały zostały wydane kilkanaście dni później. Co więcej, znany tekst biskupi, który nosi datę 18 października, jest tekstem tacińskim¹². To zaś, biorąc pod uwagę, że adresowany był przede wszystkim do tłumy, nie może nie zastanawiać. Z pewnością oba opublikowane zostały 23 października. Tę datę nosi bowiem oświadczenie 6 woźnych wileńskich (byli to: Jan Dziblewski, Stefan Gromacki, Jan Gronostajski, Wojciech Kielbor, Jerzy Piotrowicz i Aleksander Rogulski), że widzieli na bramach kościołów „poprzybijane punkta z władzy [...] biskupa [...] przez ks. Żabickiego oficjała wileńskiego wydane napominające ludzi do pokoju”. A także, iż tegoż dnia przybijali na drzwiach kościołów, cerkwi i na bramach miejskich uniwersały¹³.

Równocześnie, nie czekając na efekty prac komisji, strony podjęły własne działania prawne.

8 października syndyk bernardynów wileńskich Jan Górski, występujący w imieniu syndyka bernardynów generalnego, którym był starosta żmudzki Jarosz Wołowicz, złożył w grodzie grodzieńskim protestację „na ministrów, praedikantów, superintendentów, aktorów zboru wileńskiego i na wszystkich, którzy we zborze mieszkają, także na pomocników i adherentów ich, także i na tych, którzy do ekscesów nowo nie wiedzieć skąd przybyli do pomienionego zboru”. Zarzucił im, że „przysposobiwszy się dobrze w armatę i strzelbę ręczną do kościoła Ojców Bernardynów, w rzeczy do ptaków, strzelają a z wielką przeszkodą chwały Pańskiej i z zniewagą [...] Ojców”. Nadto, że 6 października zabili z muszketu żebraka Jakuba, który siedział w drzwiach kościoła Św. Michała, „a zabiwszy na śmierć” kazali czeladzi zawlec do szpitala zborowego. Wreszcie, iż „niemało innych ludzi różnych kondycji postrzelano”. Kończył stwierdzeniem, że protestacja miała być wniesiona do grodu wileńskiego, ale nie chciano jej przyjąć¹⁴.

¹¹ W literaturze przyjmuje się, że do spotkania doszło 10 X 1639. Komisja działała przeciw już 8 października. Dzień później, 9 października, burmistrz Filip Sienczyłło wspominał, że spotkanie miało miejsce „ongit”.

¹² Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka (upřednio: Respublikinė biblioteka. Cyt.: MB) F 93–1699. Universis et singularis [...] 18 X 1639. B. Zwołski, *op. cit.*, s. 18.

¹³ MB F 93–1707. My, Jenerałowie niżej mianowani [...] 23 X 1639 Wilno. B. Zwołski, *op. cit.*, s. 23.

¹⁴ MB F 93–1696.

Należy dodać, że 10 października ks. Wojciech Surowski prezentował podstaroście-
mu wileńskiemu Jaroszewi Soroce ciało Andrzeja Kłoczkowicza, zakrystiana kościoła
św. Jana¹⁵. 15 października, w kolejnej protestacji, oskarżał o jego śmierć kaznodzieję zborowego, „dwoma kulami, jako tego wiadomość jest, minister sam, Jan Jurkowski, zabił”. Brak wystąpienia w urzędzie w sprawie pozabijanych żebraków (w przeciągu kilku dni poczęto używać liczby mnogiej) tłumaczył faktem „ubóstwa i defektu przyjaciół”¹⁶.

Jeszcze jedna protestacja, także wniesiona do grodu grodzieńskiego i także przez Jana Górskiego, stwierdzała, że 28 września ewangelicy zakłócili procesję, która szła po cmentarzu przykościelnym, mianowicie przez rzucanie kamieni ze zboru i „hałas jakoweś”. Nazajutrz zaś, w dzień patrona kościoła, św. Michała Archanioła, gdy procesja wyszła z terenu kościelnego i szła obok zboru, „gdyż go inedy trudno minąć”, rzucono w stronę krucyfiksu połówkę cegły, która celu nie osiągnęła, ale trafiła w pierś idącego obok zakonnika, Mikołaja Giedrojcia¹⁷.

W obu protestacjach ofiarą ataków ewangelickich byli — i należy to szczególnie podkreślić — zakonnicy. Zakonnice wymienione zostały w protestacji, którą 8 października wniesiono do grodu grodzieńskiego w imieniu biskupa Wojny.

Biskup powołując się na relację, jaką przekazali mu kustosz wileński, ks. Bernardyn Szwab i starsza klasztoru św. Franciszka przy kościele Św. Michała w Wilnie Benedykta Lesiewska, oświadczył, że 4 października ewangelicy „z mieszkania swojego, z okien na to nagotowanych, mając na to niemało ludzi przysposobionych [...] do kościoła Panien Zakonnych z łuków strzelając mało ich o śmierć nie przyprawili i obraz Św. Michała Archanioła w nogę z łuku postrzelili i niemało strzał około kościoła tkwi, drugie przez okna na kościół przed ołtarzem padały”¹⁸. Nadto „opowiadanie i żalosną protestację” wniosła Benedykta Lesiewska w imieniu własnym, zakonnicy oraz Kazimierza Leona Sapięhy, marszałka nadwornego litewskiego. A raczej dwa opowiadania. W jednym stwierdziła, że już 3 października strzelano do przebywającej w ogrodzie zakonnicy, Teresy Kuncewiczówny. Następnie, gdy „białogłowa, która zawsze wrota klasztorne zamyka, ukłękła przed kościołem, mało jej z łuku nie zabito i rzucając kamieniami z mieszkania zborowego, z którego umyślnie okno [...] w dachówce (uczyniono)”. Wreszcie, iż „ministrowie, predykanci, aktorowie i wszyscy zborowi” naradziwszy się „hultajom na to sposobionym jednym kamieniami z okna rzucać, drugim, zasadziwszy na różne miejsca, z różnymi orężami, z łuków do kościoła Św. Michała, gdzie Panny Zakonne na chórze nabożeństwo odprawują i rozumiejąc, że jeszcze są na chórze, strzelając kazali”¹⁹. W drugim oskarżyła ewangelików, iż w niedzielę, 6 października, słysząc, że zakonnice przebywają na chórze, „z hakownic i muszkietów strzelając [...] przeszkadzali nabożeństwa”, że hałasowali, łajali, „dla większego tumultu dzwonili”. Wreszcie, iż dostrzegłszy stojącą w ogrodzie zakonnice, Otylię Lewoszównę, strzelali ze zboru, w efekcie czego ta, „od przestrichu wielkiego o ziemię padła”. Wszystko to, jak tłumaczyła Benedykta Lesiewska, czynili „nie tylko dla obelgi Panien Zakonnych, ale już dlatego, aby od takowego częstego strzelania strzały, które za ich robotą w murze nad chórem

¹⁵ MB F 93–1706. B. Zwołski, *op. cit.*, s. 23. Później nazwisko A. Kłoczkowicza nie będzie wymieniane w dokumentach katolików. Być może, aby nie sugerowało udziału kościoła w wydarzeniach.

¹⁶ MB F 93–1705. Protestacja ks. Wojciecha Surowskiego wniesiona do ksiąg grodzkich wileńskich, 15 X 1639 Wilno.

¹⁷ MB F 93–1697. B. Zwołski, *op. cit.*, s. 16–17.

¹⁸ MB F 93–1698. 8 X 1639 Grodno.

¹⁹ MB F 93–1700, k. 3. Czynili opowiadanie i żalosną protestację, 8 X 1639.

tkwią, powypadały”²⁰. Dodać należy, że czynili to w dniu szturm do zboru, a później do kamienicy Jakuba Dessausa...

Można przypuszczać, że decyzja o wniesieniu protestacji zapadła mimo spotkania biskupa z wojewodą. Teksty odwołują się do wydarzeń, które rozegrały się w niedzielę, 6 października. Wspominają o odmowie urzędu grodzkiego wileńskiego ich przyjęcia. Ta zaś mogła nastąpić dopiero w poniedziałek, 7 października. Z Wilna do Grodna jest ok. 170 kilometrów... Z pewnością po spotkaniu, także 8 października, ale w Wilnie, na żądanie Benedyktę Lesiewskiej, woźny Jerzy Piotrowicz, któremu zgodnie z wymaganiami prawa towarzyszyła para szlachty (Stanisław Adamowicz i Kasper Romanowski) przeprowadził wizję lokalną. Pokazano mu 3 wybite szyby w kościele Św. Michała oraz kilkanaście strzał i śladów po strzałach w kościele, klasztorze, ogrodzie. Strzał, jak oświadczyła przełożona, wystrzelonych przez zborowych 4 października o 5 po południu²¹.

Wszystkie protestacje katolickie miały dwa wspólne elementy w sferze faktów. Powoływały się na powtarzające się wypadki strzelania z łuku i spadania strzał na teren kościelny. Nadto, przemilczały szturm na zbór i dom mieszczański, a nawet jak gdyby wykluczały go, skoro jako stronę atakującą przedstawiono ewangelików. Natomiast w sferze interpretacji zwracały się nie przeciw fizycznym sprawcom, lecz społeczności zborowej. Ją oskarżały o świadome, zaplanowane działanie przeciw kościołowi Św. Michała lub zakonnikom.

Na żądanie ewangelików trzech woźni generalni: Jan Dziblewski, Stefan Gromacki i Jan Gronostajski oraz 6 szlachty (Florian Janowicz, Jerzy Jakubowicz, Adam Mikołajewicz, Stanisław Pawłowicz, Krzysztof Wojciechowicz, Piotr Zdanowicz) dokonali 8 października wizji na terenie zboru. Stwierdzili, że w murze, który otaczał zbór, wybite zostały dwie dziury, zniszczono dach szkoły i zdewastowano szpital. Nadto odwiedzili Jerzego Hartliba i opisali jego rany²². Tegoż dnia aktor zborów ewangelickich Wielkiego Księstwa Litewskiego²³, Józef Pietkiewicz, wniósł do ksiąg grodzkich wileńskich ujętą w formę protestacji relację wydarzeń. Następnie Heliasz Mężyk, deputat trybunalski z powiatu szczytyckiego, wpisał ją, a także relację woźnych, do ksiąg Trybunału. To ostatnie zasługuje na szczególną uwagę. Katolicy bowiem uznali akt za paszkwil na kościół rzymski. Inkwizytor wniósł oskarżenie przeciwko Mężykowi do Trybunału, a ten już 10 listopada 1639 roku na sesji w Mińsku skazał go na 6 tygodni więzy. Kara miała być rozpoczęta bezzwłocznie. Skasował „tot paszkwil, kotoryj oni protestacyjeju byt mienjajet” oraz relację woźnych, którzy dokonali oględzin miejsca zdarzeń. Zabronił przyjmować je przez inne sądy — istniejący wpis do ksiąg trybunalskich miał być w obecności deputatów zniszczony²⁴.

Wyznaczeni przez biskupa i wojewodę wileńskiego komisarze (wojewodzie brześciański Antoni Tyszkiewicz, Aleksander Sawgowicz skarbnik wiłkomierski i pisarz grodzki wileński, Aleksander Breżka skarbnik rzeczycki, przedstawiciele magistratu: burmistrz Filip Sienczyłło, Aleksander Święcicki i Łukasz Obłomowicz) przesłuchali 8

²⁰ MB F 93–1700, k. 1.

²¹ MB F 93–1702. Relacja Jerzego Piotrowicza spisana 8 X 1630 w Wilnie i podana do ksiąg grodzkich trockich.

²² B. Zwolski, *op. cit.*, s. 20.

²³ *Lietuvos Vyriausioje Tribunalo sprendimai 1583–1655*. Parengė V. Raudeliūnas, A. Baliulis, Vilnius 1988, nr 82. Aktor albo pełnomocnik. Określenie to nie było uznawane przez katolików, którzy pisali: który się mianuje.

²⁴ Tamże

października Józefa Rakowskiego. Ten zeznał, że jest sługą sędziny grodzkiej wileńskiej Naborowskiej. W dniu 4 października wróciwszy podpity do kamienicy sędziego począł wraz ze spotkanym przypadkiem Pawłem Piekarskim strzelać z łuku do kawek, które siedziały na bramie zboru. Zaprzeczył, aby wśród straż, które tkwiły w murze kościelnym, poznał swoje. Pytany, czy nie strzelał z czyjejs namowy, powtórzył, że strzelał do kawek tak jak to czynił i poprzednio, przed dwoma tygodniami, choć wówczas nie z kamienicy Daniela Naborowskiego, lecz Matiaszowej²⁵.

Nazajutrz, 9 października, wspomniani komisarze, nadto kanonik Wojciech Żabiński, podstarości wileński Jarosz Soroka, kilku innych, przesłuchali „niektórych burzycielów zboru”²⁶.

Przebywający w Wilnie od czterech lat 15-letni Fiodor Andrzejewicz, którego pojmano z rzeczami zrabowanymi z kamienicy Dessausa, zeznał, że „gdy pauperibusowie z szkoły zamkowej i św. Jana farskiej do burzenia zboru chodzili [...] z nimi był”. A także, iż „gdy od zboru zabitego podzakrystiana kościoła Jana św. pod murem zboru wileńskiego z strzelby ognistej na cmentarz Jana św. przyniesiono, gdzie i ja za ciałem przyszedł, tam starszy ksiądz kazał nam do kamienicy zburzenia powrócić”. Pytany, kto do zboru szturmował, odpowiedział: „nie widziałem [...] tam żadnego z miasta, tylko na ten czas, kiedy kamieniami na dachówkę do zboru rzucano, a w kamienicy rzeczonyj sami tylko pauperibusowie byli”.

Gdy skończył, ks. Żabiński „przypowiedział się do [...] chłopca, że go na ratuszu więzić nie miano, ale go do niego oddać”.

Burmistrz Filip Sienczyłło, powołując się na postanowienia przyjęte w czasie narady u biskupa, zgodził się. Oficjał poprosił wówczas o zwłokę. Fiodora odprowadzono do więzienia, skąd — jak pisał reprezentujący interesy zboru Józef Pietkiewicz — „szczęściem czy faworem [...] uszedł”²⁷. Można zauważyć, że przed kilkudziesięciu laty uciekli z więzienia wileńskiego oskarżeni o udział w lipcowym tumulcie 1611 roku.

10 października Antoni Tyszkiewicz, Marcjjan Wołłowicz pisarz ziemski wileński i Tomasz Bildziukiewicz wójt wileński udali się na miejsce zdarzeń dla zbadania, „przez kogo by się to stało i uważenie podobieństwa, jeśli się to strzelanie ze zboru stać mogło”²⁸.

Przepytywany w obecności Krzysztofa Radziwiłła Balcer Łabęcki, superintendent zborów ewangelickich w Wielkim Księstwie Litewskim i kaznodzieja wileński, oświadczył, że 4 października był na chrzcinach u swego zięcia, również kaznodziei wileńskiego, Jana Jurskiego. W przyjęciu uczestniczyli ponadto cześnik i sędzia grodzki wileński Daniel Naborowski wraz z małżonką, Józef Pietkiewicz, Jerzy Wołodkiewicz z małżonką oraz „dwaj przyjaciele stanu miejskiego”. Wszyscy „rozeszli się cicho i spokojnie o żadnym strzelaniu nic nie wiedząc”. Rano sługa zborowy opowiedział ministrom o groźbie odwetu wypowiedzianej przez przechodzących obok świątyni studentów. Zaniepokojeni nią Balcer Łabęcki i Jan Jurski przeprowadzili dochodzenie i dowiedzieli się, że poprzedniego dnia pod wieczór przyszedł na teren zboru sługa Pawła Piekarskiego, pasierba Daniela Naborowskiego, „i na cmentarzu [...] strzał szukał powiadając, że pan jego strzelał do kawek na wierzchu dzwonnicy”. Ministrowie udali się do kamienicy Naborowskiego, „która przez ulicę naprzeciwko dzwonnicy zborowej stoi” i opowiedzieli o incydencie.

²⁵ BLAN F 40 ERS 1021. Będąc pytany Józef Rakowski..., 8 X 1639, Wilno.

²⁶ MB F 93–1701. Kopia relacji, 9 X 1639, Wilno. B. Zwolski, *op. cit.*, s. 26. Pleban W. Surowski nazywa A. Kłoczkowicza zakrystianem.

²⁷ MB F 93–1709. Józef Pietkiewicz do Komisarzy JKM, b.d. (po 21 I 1640).

²⁸ MB F 93–1704. My, niżej pomienieni, 10 X 1639, Wilno. B. Zwolski, *op. cit.*, s. 23–25.

Sędzia zwołał domowników. Począł pytać i zyskał przyznanie pasierba, że strzelał wraz z Józefem Rakowskim. Tego ostatniego sędzia „zatrzymał w sekwestrze”, aby złożył zeznanie w urzędzie.

Następnie komisarze, „chcąc uważać podobieństwo, jeśli się to strzelanie ze zboru czyli też z kamienicy JMP Sędziego działo”, dokonali wizji lokalnej. W tym czasie dołączyli do nich: prefekt Akademii, Wojciech Żabiński, pleban wileński Wojciech Surowski, podkustosz ks. Mikołaj Czarniewski, także burmistrz Jakub Radziminowicz z kilku rajcami. Ustalili, że nie jest możliwe, aby strzelano ze zboru.

„I uznaliśmy to ze wszystkich podobieństw, że żadnego miejsca sposobnego, skąd by tam na to miejsce strzały dochodzić miały, nie było, ale że te strzały, osobliwie ta, która u nóg archangielskich tkwi w murze, najpodobniej, iż z kamienicy JMP Sędziego przez dzwonnice, przez mieszkanie zborowe, nawiasem, paść musiały”.

Co więcej, przyznali to wszyscy obecni, „wszyscy Ichmości wyżej pomienieni utriusq. ordinis, dobrze się temu przypatrzawszy, z nami się zgadzając [...] że ni skądinąd, jeno z tej kamienicy, dziać się to musiało”.

Nie przeszkodzi to przecież biskupowi Wojnie w podaniu właśnie 10 października do ksiąg wileńskich protestacji wniesionej wcześniej w Grodnie, w której stwierdził, że „strzał 9 ze zboru w okna i mieszkanie klasztorne strzelonych zostało [...]”²⁹.

15 października wniósł protestację jeden z uczestników wizji, ks. Wojciech Surowski. Owszem, „żałośliwie opowiadał, że ludzie zborowi 4 października «ważyli się [...] do obrazu rytego św. Michała Archanioła [...] strzelać». A także, iż wyprowadziwszy zbrojnych, „ludzi niektórych katolickich [...] postrzelali, pokaleczyli, a mianowicie płeć białogłową niedoroślą”³⁰.

W tym samym czasie zakonnice skierowały skargę do obradującego w Warszawie sejmku. W izbie sejmowej przedstawiono ją 27 października. Część posłów katolickich zażądała, aby połączyć sprawę wileńską z toruńską i sądzić łącznie. Temu sprzeciwili się różnowiercy. Wybuchła dyskusja, którą przerwał król obietnicą powołania komisji dla zbadania wydarzeń w Wilnie. Uczynił to dopiero 15 grudnia, to jest blisko miesiąc po zakończeniu obrad, ale wyznaczył bliski termin rozpoczęcia prac, bo 19 stycznia 1640.

Komisja zebrała się w Wilnie 21 stycznia 1640 r. Komisarze (Abraham Wojna biskup, Marcejan Tryzna koadiutor wileński, Mikołaj Kiszka kasztelan trocki, Stefan Pac podkanclerzy, Krzysztof Radziwiłł wojewoda wileński, Gedeon Rajecki kasztelan miński, Kazimierz Leon Sapieha marszałek nadworny litewski; Janusz Skumin Tyszkiewicz wojewoda trocki chorował i w pracach udziału nie brał) nie zdołali osiągnąć porozumienia i 15 lutego zakończyli działalność pozostawiając dwie odrębne, przeciwstawne — katolicką oraz ewangelicką — relacje. Na podkreślenie zasługują dwa elementy. Jeden, że była to druga komisja obradująca w ważnych dla Litwy sprawach, która nie zdołała zakończyć swych prac właśnie z przyczyn wyznaniowych. Pierwszą była powołana dla korektury Trzeciego Statutu, która rozeszła się z niczym w roku 1636³¹. Drugi, że niemożność osiągnięcia zgody w sprawach publicznych nie ważyła na kontaktach osobistych. Dość wspomnieć, że 1 lutego 1640 odbył się ślub córki Krzysztofa Radziwiłła, Katarzyny, z podstolim litewskim, katolikiem, Jerzym Karolem Hlebowiczem. Aktu zaślubin dokonał minister ewangelicki. W weselu brali udział także katolicycy członkowie komisji i jeden z nich — podkanclerzy litewski Stefan Pac — oddawał pannę małżonkowi.

²⁹ MB F 93–1703. Do knj wileńskich zapisano, 10 X 1639.

³⁰ MB F 93–1705. Protestacja ks. W. Surowskiego, 15 X 1639, Wilno.

³¹ Przebieg prac komisji w roku 1640 — B. Zwołski, *op. cit.*, s. 29–63.

W dziesięć dni po rozejściu się komisji, 25 lutego 1640, odbywał się w Wilnie pogrzeb Aleksandra Przyrkowskiego, cześnika oszmiańskiego, sekretarza Jego Królewskiej Mości, jednego z zaufanych ludzi Krzysztofa Radziwiłła.

Cmentarz ewangelicki położony był za Bramą Trocką. Ciało zmarłego znajdowało się w kamienicy Konstancyńskiej, przy ulicy Zamkowej, co oznaczało, że kondukt przejść musiał przez znaczną część miasta, obok — co szczególnie niebezpieczne — czterech kościołów. Już w roku 1620 Paweł Progulbicki wnosił skargę na przeora klasztoru bernardynów, Waleriana Grocholskiego, iż zabrania ewangelikom prowadzenia pogrzebów obok świątyni³². Chcąc nie dopuścić do nowego wybuchu, szwagier zmarłego, starosta orszański Wilczek zwrócił się do rektora Akademii Melchiora Schmellinga „uprzedzając go, aby postrzegał, żeby studenci czego nie chcieli tumultem zbroić”. Uzyskał przychylną odpowiedź — „co ks. rektor uczynić obiecał”³³. Gdy jednak kondukt zbliżył się do kościoła Św. Jana, żacy obrzucili idących kamieniami. Interwencja u rektora skończyła się na niczym. „Responsem ladajakim zbyto”. Po dojściu do dominikańskiego kościoła Św. Ducha ks. Matiasz Karwowski, „mnich zakrystian, wypadł z kijem z klasztoru łajac sromotnie i grożąc”, co więcej, stojący na terenie kościelnym obrzucili kondukt nowym gradem kamieni. W odpowiedzi, jak twierdzili katolicy, piechota wojewodzinańska użyła broni palnej, o czym Krzysztof Radziwiłł nie wspomina. Nie ma jednak i wiadomości o zabitych i rannych. W każdym razie atakowani przeszli do ataku i weszli na teren kościelny. Wśród innych także Janusz Radziwiłł.

Zdecydowana postawa Krzysztofa Radziwiłła oraz Mikołaja Kiszki zapobiegła rozszerzeniu się konfliktu. Porządku marszu nie zdołano jednak przywrócić. „Część na pogrzeb zaproszonych, zwłaszcza białogłowy wszystkie musiały się rozproszyć i różnymi zaułkami przed takim gwałtem uchodzić”.

Po oddaniu ostatniej posługi Krzysztof Radziwiłł zwrócił się do biskupa, rektora i dominikanów ze skargą, ale i żądaniem podjęcia kroków, które zapobiegłyby wznowieniu zamieszek.

O tym, jak obawiano się wystąpienia tłumu, jak dopuszczano możliwość jego zwycięstwa, świadczyło wywiezienie do radziwiłłowskiej Owanty biblioteki zborowej. Latem 1641 roku Synod Jednoty, któremu przewodził chorąży mściłowski Samuel Zienowicz, polecił ją zinwentaryzować. W 1642 r., ponieważ tego nie zrobiono, radzący pod dyktando kasztelana mińskiego Gedeona Rajeckiego wyznaczili konkretnych ludzi, po czym zbiór miał być wywieziony do Kiejdan, co i nastąpiło. Z czasem, zapewne, uznano, że biblioteka stała się bardziej Radziwiłłowską niż zborową i Synod z roku 1649 postanowił prosić Janusza Radziwiłła o jej zwrot. Nakazał „pisać do Księcia Jegomości Pana Hetmana o przywrócenie z Kiejdan wileńskiej biblioteki”³⁴.

W końcu lutego 1640 roku Krzysztof Radziwiłł obesał listami sejmiki, zarówno litewskie jak i koronne. Opisał przebieg zdarzeń i prosił, aby wysłani na sejm posłowie zażądali rewizji praw Akademii, w której wyniku studenci podlegaliby rygorom prawa pospolitego.

„Każdy hultaj tytułem ich studenckim nakryty, chce nad trybunałami, gradami, magistratem miejskim przewodzić i więcej sobie prawa niż najstarożytniejszy i najzasłu-

³² MB F 93–1692. Skarga Pawła Progulbickiego, 5 XII 1620, Wilno.

³³ Przebieg zdarzeń na podstawie listu Krzysztofa Radziwiłła do sejmiku proszowskiego, 28 II 1640, Wilno. *Akty sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 2, Kraków 1955, wyd. A. Przyboś, s. 242.

³⁴ BLAN F 40 ERS 1136. Postanowienia Synodów z roku 1641 *Biblioteka*, z 1642 *Biblioteka zborowa*, z 1649 *Memorialia*.

żeński szlachcic uzurpować”³⁵.

Nieco później zwrócił się do sejmików biskup Abraham Wojna. Ten pisał o ataku na kościoły i wyrażał przekonanie, iż „zelum et pietatem przodków” pobudzi szlachtę do pomocy³⁶.

Oba listy są o tyle ważne, że zawierają wykładnię całej przyszłej strategii obu stron. Dysydenci występować będą pod sztandarem obrony naruszonych praw, katolicy — obrony wiary.

27 i 28 lutego reprezentujący wdowę Katarzynę Przyrkowską Dąbrowski oraz aktor zborów litewskich Józef Pietkiewicz złożyli w grodzie wileńskim protestację, w których oskarżali rektora Akademii Melchiora Schmellinga oraz jej kanclerza, biskupa wileńskiego Abrahama Wojnę, iż do ekscesów, jakich sprawcami byli studenci, doszło za ich wiedzą i zezwoleniem, że z niczym odprawili posłów wysłanych w czasie tumultu z prośbą o interwencję.

Biskup odpowiedział 14 marca. W reprotestacji złożonej w jego imieniu w grodzie wileńskim przez Kazimierza Tyszkiewicza stwierdził, że całą winę ponosi Katarzyna Przyrkowska, która „zeszłego małżonka swego chowała nad zwyczaj w dzień święty, zuchwale, od godziny 8 do 10”, że także „nad zwyczaj” ciało prowadzono obok kościołów katolickich. Zresztą, działa „lekkomyślnie i bezwstydnie”, aby „utaić złośliwy uczynek contaminantów in Religione Cath. Dissidentów”³⁷.

Rektor zareagował 31 marca. W protestacji wniesionej do ksiąg grodzkich trockich, wspomniawszy „uszczypliwą skargę na niego i na szlachetną młodź akademicką a nadto na [...] Abrahama Wojnę biskupa wileńskiego”, oskarżył Krzysztofa Radziwiłła „i innych panów dyssydentów”, że „mając z dawnych czasów Kościół Boży, zatem i Akademię Wileńską w nienawiści” podali do akt „a na zniszczenie wolności szlacheckiej akademickiej rzeczy nigdy nie były”. Owe rzeczy nigdy nie były wyrażały się w twierdzeniu, „że panowie akademicy do zboru ewangelickiego szturmowali, kramy [...] połupili, turmę zamkową wyłamali”. Wymienienie przez oskarżycieli nazwisk akademików wyjaśniał, głosząc, iż dysydenci „młodzież akademicką, aby jej potem szkodzili, spisowali”. Dowodził, że winni zamieszania byli sami dysydenci. Oni bowiem, „na pohańbienie religii katolickiej, na opresję akademicką, na obelgę Domu Bożego taki tumult wszczęli”. Wystawili ciało zmarłego pod kościołem akademickim, trzymali ponad dwie godziny, „armatą ognistą” świątynię znieważyli³⁸.

13 kwietnia 1640 Melchior Schmelling złożył skargę w grodzie grodzieńskim na zbór kalwiński, iż w Wielki Czwartek 5 kwietnia wysłani zostali ludzie, którzy mieli zakłócić i zakłócili nabożeństwo w kościele akademickim. W nocy z Wielkiego Piątku na Sobotę dopuścili się profanacji „wyrażając diabelskim prawie i szkaradnym wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego w grobie”. W Wielką Sobotę, gdy kapłan śpiesząc do chorego przechodził obok zboru, „chłopiec jakiś z kamienicy bliskiej zborowi wyszedłszy, sukien z tyłu odchyliwszy, Najświętszemu Sakramentowi [...] zniewagę uczynił”³⁹.

Wreszcie, Benedykta Lesiewska i ogół zakonnic klasztoru wileńskiego przedłożyły

³⁵ *Akty sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 2, Kraków 1955, wyd. A. Przyboś, s. 242. O liście księcia wzmianka w instrukcji upickiej, AGAD, AR, dz. II, nr 1194.

³⁶ Tamże, s. 245. Wzmianka o liście biskupa w instrukcjach: połockiej, trockiej i upickiej, AGAD, AR, dz. II, nr 1197, 1193, 1194.

³⁷ MB F 93–1710.

³⁸ MB F 93–1711.

³⁹ MB F 93–1712.

skargę sejmowi, który rozpoczął obrady w Warszawie 19 kwietnia 1640 roku⁴⁰.

Oskarżenie, co nie może nie zwrócić uwagi, zwłaszcza w kontekście wspomnianych ataków na Janusza Radziwiłła, odnosiło się do tumultu październikowego. Oskarżano, co również zasługuje na podkreślenie, Józefa Pietkiewicza „nazywającego się aktorem wszystkich zborów WXL” oraz Balcera Łabęckiego, Jana Jurskiego, Jerzego Hartliba, Matiasza Giekicza wraz z „innymi wszystkimi ministrami, praedykantami, rektorami, bakałarzami, katechistami, kantorami i gospodarzami zboru wileńskiego”.

Sądził, poczynając od 15 maja 1640 roku, król, przy czym podstawą orzeczenia nie było prawo litewskie, lecz koronne. „Statut wyraźny koronny, który i Wielkie Księstwo Litewskie, jako provinciam annexam wiąże i ex defecti ad causam prawa WXL referuje się”.

W wydanym 26 maja werdykcie powtórzono katolicką wersję wydarzeń. A zatem, „że ze zboru do kościoła Św. Michała strzelano”, że „pannę Teresę Kuncewiczównę, zakonnicek, w ogrodzie [...] mało nie obrażono”, potem strzały na chór padły, iż strzelano „dnia trzeciego po uczynku na przechodzących ludzi [...] i niektórych niewinnie pozabijano, a zwłaszcza jednego ubogiego u wrót cmentarza panieńskiego siedzącego”.

Uznano, że niepokoje wywołuje samo położenie zboru między kościołami. Nakazano przeto usunąć zbór, nadto szkołę i szpital ewangelicki poza mury miejskie. Zabroniono dysydemtom odprawiania nabożeństw, przy czym nie tylko publicznie, lecz i prywatnie. Wyjątek czyniono „podług sensu i słów konfederacji” dla przyjeżdżających do Wilna, ale interpretacja owego wyjątku brzmiała jak kpina. Mianowicie, mogli z owego zezwolenia korzystać na cmentarzu położonym poza miastem. „Na to miejsce dissidentes przy ogrodzie, gdzie się chowają, przenieść to swoje exercitium mogą”.

Kwestą odrębną pozostać musi, czy użyty zwrot — exercitii wiary dysydemtów — stanowił próbę ograniczenia pojęcia dysydenci do kalwinistów, czy też miał stwarzać możliwość wystąpienia i przeciw innym niekatolickim wyznaniom.

Wyrok, by zyskać moc prawną, wymagał złożenia przez przełożoną i sześć zakonnic przysięgi potwierdzającej oskarżenie. Winno to nastąpić po 8 tygodniach i dopiero wówczas, w ciągu 6 tygodni, miał być wykonany. Już teraz jednak nie wątpiono, że los zboru został rozstrzygnięty.

Referendarz litewski Marcyan Tryzna — przesyłając z Warszawy wyrok, „dekretalik w sprawie zboru wileńskiego”, marszałkowi nadwornemu Leonowi Sapieszce — pisał, że czyni to, aby ten „lepiej raczył spać i wesołą kolację zjeść”, a także, żeby „do Rzymu kopię onego dał ojcom jezuitom”⁴¹.

Obradujący w Wilnie pod dyktando Jerzego Blinstruba Synod Jednoty stwierdził, że nie wie, co robić dalej. W rezultacie decyzję pozostawił Krzysztofowi Radziwiłłowi. „Consilia swoje Synod Święty odkłada do Księcia Jegomości Pana Wojewody Wileńskiego, jako fundatora i patrona po Panu Bogu pierwszego”⁴².

25 czerwca 1640 roku Paweł Danilewicz wniósł, w obecności biskupa wileńskiego Wojny, dekret królewski do ksiąg Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego.

19 lipca książę wystosował list do elektora Jerzego Wilhelma, prosząc o udzielenie schronienia i opiekę nad wygnańcami — Balcerem Łabęckim i Janem Jurskim⁴³.

⁴⁰BLAN F 43–213 VKF 452. Decreta contra calvinistas. Czart. 269, s. 622–654. *Akty izdawajemyje Archieograficzjeskoju Kommissieju*, t. 12, Wilna 1883, nr 259. Widimus z ksiąg głównych trybunałskich. O próbach załagodzenia z konfliktem podejmowanych przez dysydentów w Warszawie — Czart. 369, s. 651–658.

⁴¹BPAN Kraków, rkps 377, s. 30. Marcyan Tryzna do Kazimierza Leona Sapiehy, b.d. (po 26 V 1640).

⁴²BLAN F 40 ERS 1136. Postanowienia synodu z roku 1640 O *zborze wileńskim*.

21 lipca zakonnice przybyły do Trybunału i złożyły żadaną przysięgę, co — jeśli nie było świadectwem doskonałej niewiedzy — uznać należałoby za danie fałszywego świadectwa, a mniej łagodnie — za krzywoprzysięstwo. Benedykta Lesiewska oraz Felicjana Białtozorówna, Klemencja Gosławska, Otylia Lewoszówna, Zuzanna Montwiłłówna, Tekla Sapieżanka i Krystyna Wojnianka przysięgły bowiem, że do kościoła św. Michała i obrazów na nim będących strzelano ze zboru, że działa to się za wiedzą i aprobatą ministrów, predykantów oraz gospodarzy zborowych. Z osobna wymieniły Jana Jurskiego, „jako na ten czas chrzciny synowi swemu odprawującego”, Balcera Łabęckiego, „jako starszego zboru ministra” oraz nie wspomnianego w ustalonym pierwotnie tekście Jerzego Hartliba, rektora szkoły zborowej⁴⁴.

Ponad miesiąc później, 1 września 1640 roku, wezwani przez nowego aktora zborów wileńskich Mikołaja Sosnkowskiego, woźni generalni wileńscy oraz przedstawiciele biskupa, m.in. Wojciech Zabiński, stwierdzili, że zbor, szkoła, szpital zaprzestały działalności. „Domy stały puste”. Nabożeństwa odprawiano „na miejscu pogrzebów, na przedmieściu wileńskim, za Bramą Trocką”.

Dysydenci nie zrezygnowali przecież z posiadania świątyni w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Poddali się wprawdzie postanowieniom werdyktu królewskiego, ale podjęli próbę zakwestionowania jego zasadności. Pierwszym czy jednym z pierwszych kroków po temu było sporządzenie obszernego opracowania, w którym poddano go merytorycznej krytyce. Należy przy tym podkreślić, że — zgodnie z tradycją Rzeczypospolitej — winą za czyn uznany za błędny obciążano nie króla, lecz jego doradców. Stąd opracowanie nosiło tytuł: „Do jakiego dekretu Króla Jegomości przywiedziono [...]”⁴⁵.

23 lipca 1640 roku Mikołaj Sosnowski, nowy aktor zborów w Wielkim Księstwie, wniósł do ksiąg grodzkich wileńskich protestację przeciw dekretowi. Następnie pozwał przed sąd grodzki Pawła Piekarskiego i Józefa Rakowskiego, zarzucając im, że „chcąc do szkód [...] ludzi religii ewangelickiej przywieść [...] przez zbor ewangelicki 4 octobra w roku 1639 z łuków strzelali z kamienicy JMP Naborowskiego”. 6 sierpnia odbyła się rozprawa. Oskarżeni przyznali się do strzelania. Zaprzeczyli, jakoby zamierzali strzelać do kościoła Świętego-Michalskiego i znajdujących się tam obrazów. Chcieli potwierdzić zeznania przysięgą, przy czym zastrzeżenie, że są „dekretem Jego Królewskiej Mości od tej sprawy uwolnieni” podkreślało gotowość zaprzeczenia i prawdziwe owego dekretu, i przysięgi złożonej przez zakonnice⁴⁶. Dodać trzeba, że prawo litewskie zabraniało kwestionowania wyroku króla. Bez względu na to, kto by się tego dopuścił, winien ponieść karę 6 tygodni więzienia⁴⁷. Sądzący: podwojewodzi wileński, podkomorzy oszmiański Adam Maciej Sakowicz, sędzia grodzki Daniel Naborowski, pisarz grodzki wileński, skarbnik wilkomierski Aleksander Sawgowicz zgodzili się jednak na złożenie przysięgi. To nastąpiło trzy dni później i spowodowało, że zaistniały dwa sprzeczne ze sobą wyroki i dwie wykluczające się przysięgi.

Powiadomiony o wydarzeniu biskup wileński zażądał wydania mu tzw. widymusa, wypisu z ksiąg grodzkich, na co sędziowie się nie zgodzili. Ustąpili przecież, gdy biskupa

⁴³G. Rhode, *Brandenburg-Preußen und die Protestanten in Polen 1640-1740*, Leipzig 1941, s. 13.

⁴⁴Czart. 369, s. 636 oraz BOZ 950, *Rota panińska*.

⁴⁵Czart. 369, s. 691.

⁴⁶J. I. Kraszewski, *Wilno*, t. 2, Warszawa 1840, s. 109-112. Wypis z ksiąg grodzkich wileńskich, 6 VIII 1640, Wilno.

⁴⁷Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, R. I, art. 11. Edycja I. I. Lappo, *Litowski statut 1588 goda*, t. 2, Kaunas 1938. Tekst.

poparł Trybunał Wielkiego Księstwa Litewskiego. Biskup zyskał akt 25 sierpnia i nazajutrz, 26 sierpnia, wniósł protestację do ksiąg trybunalskich przeciwko urzędowi grodzkiemu oraz stronie skarżącej.

Następnie Benedykta Lesiewska i podległe jej zakonnice zwróciły się do instygatora Wielkiego Księstwa, Franciszka Issaykowskiego, ze skargą na naruszenie prawa. Ten wniósł sprawę przeciwko Adamowi Maciejowi Sakowiczowi i Aleksandrowi Sawgowiczowi przed sąd królewski. W dekreście z 17 września 1641 r. obaj tytułowani będą „urzędnikami bywszymi grodzkimi wileńskimi”⁴⁸, ale to wiązało się ze śmiercią wojewody, Krzysztofa Radziwiłła (19 IX 1640) i wyznaczeniem przez jego następcę, Janusza Skumina Tyszkiewicza, własnego przedstawiciela.

Nadto oskarżenie objęło Mikołaja Sosnowskiego oraz Pawła Piekarskiego i Józefa Rakowskiego.

Wszystkim zarzucono, iż nie oglądając się na surowość prawa odważyli się sprzeciwić wyrokowi, „to co z inkwizycji legitime odprawionej [...] przez Nas z Pany Rady naszemi osądzono jest, przez justyfikację jakąś prywatną subordynowanych osób do wątpliwości przywoźdźć, przysięgę w sprawie już zaprzysiężonej [...] nakazać i onej słuchać, manifestacje i protestacje temu dekretowi naszemu i egzekucji jego przeciwne przyjmować [...] na zniewagę sądów sejmowych”⁴⁹.

Rozprawę wyznaczono na 3 września 1641 roku. Pozwani, mimo że otrzymali mandaty, nie przybyli. Przełożono ją zatem na 10 września. Teraz Mikołaj Sosnowski, „jako się sam nie stawił, tak i żadnej wiadomości o niestaniu swym nie uczynił”, natomiast w imieniu pozostałych wystąpił Andrzej Koniński, skarbnik połocki, i prosił o wyznaczenie plenipotentów, na co się zgodzono. Plenipotentami tymi zostali Jan Nehrebecki i Jan Miedzianowski. Kolejna rozprawa, już zakończona werdyktem, odbyła się 17 września 1641.

Uznano za nieważne wszystkie czynności sądu wileńskiego. „Dekret [...] grodzki wileński [...] i wszystkie przy tym procesy prawne [...] kasujemy, anihilujemy i wiecznie umarzamy”.

Potwierdzono postanowienie majowe 1640 roku — „stwierdzamy, wzmacniamy i aprobujemy”. Owszem, zastrzeżono, że ktokolwiek i kiedykolwiek zakwestionuje zaoparte postanowienie, ten „ipso facto, infamis declaratur”.

Oskarżeni: Mikołaj Sosnowski, Paweł Piekarski i Józef Rakowski — zniknęły nazwiska urzędników: Adama Macieja Sakowicza i Aleksandra Sawgowicza — choć „słusznie mieli być karani, lecz My, z naszej clementii, ostrość takowego karania odmieniamy”, skazani zostali na rok więzy, w Wilnie, którą to karę mieli rozpocząć w ciągu 12 tygodni od wydania wyroku, a ponadto, jeszcze przed jej rozpoczęciem, winni zapłacić zakonnicom po 600 grzywien polskich każdy⁵⁰.

Sprawa wydawała się ostatecznie zamknięta, a położenie ewangelików tym trudniejsze, iż katolicy dążyli do usunięcia z Wilna nawet materialnych śladów istnienia zboru.

W styczniu 1642 roku zgłosił się do urzędu grodzkiego wileńskiego występujący w imieniu nowej przełożonej klasztoru, Tekli Sapieżanki oraz „wszystkiego zgromadzenia [...] Panien Zakonnych Franciszka Świętego przy kościele Św. Michała w Wilnie”, Jan Rafał Gabriel Szenciłło. Oświadczył, iż dekret sejmowy z roku 1640 nie został w pełni wykonany. Przypomniał, że ten polecał, „aby nie tylko nabożeństwo, ale i imię zborowe

⁴⁸ BLAN F 40 ERS 1021. Władysław IV [...] Oznajmujemy tym listem dekretem naszym [...], 17 IX 1641, Warszawa.

⁴⁹ *Tamże*.

⁵⁰ B. Zwołski, *op. cit.*, s. 61, przyp. 4, podaje, że pieniądze zostały wpłacone.

z miasta wileńskiego extra muros wyniesione było”. Żądał zatem, aby stojący pustką budynek zborowy został oddany w prywatne użytkowanie. Urząd przekazał to „superintendentom, seniorom [...] osobliwie [...] Jerzemu [...] Blinstrubowi, aktorowi, jako się mieni, zborów WXL”, napominając, aby dopełnili dekretu⁵¹. Żądanie spełniono o tyle, że budynek przeszedł na własność Hornostajów, pozostał jednak niezamieszkały, co zapewne przesądziło złożenie w roku 1646 skargi, iż nadal odprawiane są tam nabożeństwa.

24 września wręczono obwinionym ewangelikom mandaty. Nazajutrz woźni wileńscy, Stefan Gromacki i Krzysztof Towzgin, którym towarzyszyło czworo szlachty (byli to: Dtanisław Dąbkiewicz, Michał Mieszkowski, Jan Tomkiewicz, Matiasz Żabianowski) przeprowadzili dochodzenie. Pytali ludzi mieszkających w sąsiedztwie, czy po 1 września 1640 roku odbywały się w dawnym zborze zjazdy albo nabożeństwa ewangeliczne. Wszyscy pytani, a byli to, co zapisano, mieszczanie wileńscy, członkowie cechów, ludzie „jedni religii katolickiej, drudzy saskiej, trzeci ruskiej unickiej” odpowiedzieli, iż „nabożeństwa [...] zjazdów [...] hałasów żadnych nigdy nie było”. Przeprowadzono wizję zabudowań i ta wykazała, że popadają w ruinę. „Spustoszałe budynki walić się poczynając widzieliśmy”⁵².

Ewangelicy podjęli przeciw starania, żeby zyskać od króla wykładnię wyroku z roku 1640, która zezwalałaby na udzielanie w mieście ślubów, chrzcin, odwiedzania przez ministrów ludzi chorych, wreszcie — prowadzenia pogrzebów. Już w roku 1641 Synod Jednoty postanowił zwrócić się do Janusza Radziwiłła, aby „u Króla JM objaśnienie dekretu [...] uprosił, aby nam te incidentes chrztów, ślubów, visitatii chorych, actus pogrzebów publico, rescripto JKM utwierdził i ministrom te munia intra moenia odprawującym despectus wyrządzać zakazał”⁵³. Powtórzono to w czasie kolejnego synodu, w czerwcu 1642 roku. Tym razem nakazano kaznodziei, który będzie towarzyszył księciu na sejm, „aby urgował jeszcze [...] aby ten rescript uprosił”⁵⁴. Pożądany rezultat został osiągnięty dopiero u schyłku 1646 roku. Bodajże 17 grudnia, w liście do biskupa Abrahama Wojny, a zapewne i wojewody wileńskiego Krzysztofa Chodkiewicza, także do magistratu wileńskiego, Władysław IV nakazał, aby duchowni ewangelicy bez przeszkód odwiedzali chorych, kondukty, acz „cicho i bez śpiewania”, bezpiecznie szły ulicami Wilna⁵⁵.

Można dodać, że w piśmie burmistrza i rajców miejskich wileńskich do aktora zborów ewangelickich Jana Rosochackiego z 12 kwietnia 1647 roku pisano, iż „uniwersał JKM albo raczej literas monitorias” nakazywał, aby „dissidentes in religione żadnych praeiudicia et opresiones w odprawowaniu nabożeństwa swego nie odnosili”⁵⁶.

Upomnieli się o zbor wileński, ale i o zlikwidowany ośrodek rakowski. Po śmierci Władysława IV Janusz Radziwiłł, podówczas starosta żmudzki i hetman polny litewski, postulował anulowanie wyroku, a jeśli nie, to wydanie gwarancji dla świątyni nadal nazywanej wileńską, ale będącej poza murami Wilna. „Abyście nam przynajmniej zbor wileński przywrócić chcieli — apelował do katolików — jeżeli i to rzecz niemożna, mniej o te mury dbamy, o to tylko prosimy, niechby w konstytucji terażniejszej było, żebyśmy

⁵¹ BLAN F 40 ERS 1021. Panom superintendentom, seniorom [...], 13 I 1642, Wilno.

⁵² MB F 93–1741, k. 1. Ja, Stefan Gromacki [...], 25 IX 1646, Wilno. Pytanymi byli: Iwan Bielski szewc, Henryk Heyno krawiec, Daniel Hanke kupiec, Piotr Kantt tkacz, Jan Tumaniewicz tkacz.

⁵³ BLAN F 40 ERS 1136. Synod 1641 roku — *Securitas odprawowania aktów nabożeństwa intra moenia*.

⁵⁴ BLAN F 40 ERS 1136. Synod 1642 roku — *Memorialia*.

⁵⁵ MB F 93–1715. Władysław IV do biskupa Abrahama Wojny, 17(?) XII 1646. Egzemplarz uszkodzony.

⁵⁶ MB F 93–1716. Burmistrz i rajcy miasta JKM Wilna, 12 IV 1647, Wilno.

już więcej z tego miejsca, lubo za miastem, rugowani nie byli”⁵⁷. Zyskał tyle, że w akcie Konfederacji Generalnej zastrzeżono, iż w miastach królewskich, gdzie dysydenci mają zbory, „tam je i na potem, tak jako teraz usu mieć mogą”. Tam, gdzie zborów nie ma, zezwolono, ale przyjezdnym, na odprawianie nabożeństw w domach prywatnych”⁵⁸.

Do końca istnienia Rzeczypospolitej zbor do Wilna nie wrócił.

La suppression du temple évangélique à Wilno 1639–1646

A la fin des années trente du XVII^e s. une tension interne s'est manifestée dans la République avec, pour raison essentielle, la question confessionnelle. Plus exactement, l'attitude des zélateurs du catholicisme. En 1638, prenant pour prétexte des excès étudiants, ils firent supprimer le centre antitrinitaire à Raków. Dans les années 1639–1640 les troubles sévissant à Wilno donnèrent l'occasion d'éliminer de la capitale de la Lithuanie le temple évangélique. Présentant les documents émis par le clergé séculier et régulier, ceux surtout de l'évêque de Wilno Abraham Wojna, l'auteur affirme que c'était un acte conscient, que l'attaque frappait non pas les fauteurs, d'ailleurs accidentels des troubles, mais la communauté évangélique. Après obtention du décret royal, qui imposait le déplacement du temple, de l'école, de l'hôpital évangélique hors les murs de la ville, on s'efforçait même de supprimer les traces de l'ancien temple évangélique à Wilno.

⁵⁷ AGAD, AR. dz. II, ks. 10, k. 280. Diariusz konwokacji sub interregno, 31 VII 1648.

⁵⁸ *Volumina Legum*, t. 4, Petersburg 1859, k. 74.